



tyle zgodnie z propozycją
rządu ma wynieść płaca
minimalna w 2021 roku.

Tygodnik

Nr 19/2020

Katowice

30.07.2020

Tygodnik bezpłatny

ISSN 1732-3940

Śląsko-Dąbrowski NSZZ **SOLIDARNOŚĆ**

Rząd wycofał się z planu zamykania kopalń

3

Foto: mat. prasowe PGG



Foto: TSD



Foto: IPN o/Katowice



Foto: wfośigw.katowice.pl

4 Zwolnienia grupowe w Yazaki w Mikołowie obejmą blisko połowę załogi.

5 Podejście zachodnich polityków do protestów w Polsce było powściągliwe.

6 300 tys. zł przeznaczył WFOŚiGW w Katowicach na powietrzne patrole.

Komentarz:

Ten fundusz to pieniądze na własny pogrzeb



Dominik Kolorz
przewodniczący
Zarządu Regionu
Śląsko-Dąbrowskiego
NSZZ „Solidarność”

Przyzwycailiśmy się już, że po każdym szczycie Rady Europejskiej wszyscy ogłaszają sukces, a każde wypracowane w Brukseli porozumienie określane jest mianem „historycznego”. Jednak zakończony we wtorek szczyt z punktu widzenia Śląska i Zagłębia rzeczywiście należy ocenić w miarę pozytywnie. Nie tylko ze względu na wielkość środków europejskich, które wynegocjował premier Morawiecki, choć kwota 750 mld zł robi wrażenie. Niezwykle ważny jest również zapis w konkluzjach ze szczytu unijnych przywódców, w którym potwierdzono, że Polska nie przyjmuje zobowiązań tzw. neutralności klimatycznej do 2050 roku, co dla naszego kraju, a szczególnie dla naszego regionu oznaczałoby gospodarczą katastrofę i trwałe zubożenie społeczeństwa.

Tym bardziej oburzające są niektóre komentarze dotyczące ograniczenia wielkości tzw. Funduszu Sprawiedliwej Transformacji podczas negocjacji w Brukseli. Jeszcze w maju zapowiadano, że wielkość Funduszu może wynieść 40 mld euro, ostatecznie skończyło się na 17,5 mld euro. Należy podkreślić, że to są środki do podziału między wszystkie kraje członkowskie, na 7 lat. Polska może liczyć na ok. 3-4 mld euro z tej puli.

Prof. Jerzy Buzek stwierdził po unijnym szczycie, że Fundusz Sprawiedliwej Transformacji miał sfinansować transformację energetyczną w naszym kraju, zbudować nowe atrakcyjne miejsca pracy – w domyśle w zamian za dziesiątki tysięcy utraconych miejsc pracy w przemyśle – oraz zwalczyć smog. W związku z powyższym obciążenie Funduszu to klęska Polski oraz zła wiadomość dla Śląska i Zagłębia.

Chciałbym przypomnieć panu Buzkowi, że koszt transformacji energetycznej zgodnej z wymogami tzw. neutralności klimatycznej to dla naszego kraju niemal 500 mld euro. Naprawdę nie ma więc znaczenia czy z Fundu-

szu pewnie kilka skwerów i parków w miejscu zrównanych z ziemią zakładów przemysłowych. Z kolei pracownikom tych zakładów sfinansowano by kursy układania kwiatów i strzyżenia psów. I na tym by się skończyło. Przerabialiśmy to już w przeszłości.

Chciałbym też przypomnieć panu profesorowi, że 20 lat temu to właśnie on jako premier likwidował znaczną część przemysłu ciężkiego w naszym regionie i wówczas również obiecywał góry pieniędzy z Banku Światowego, tysiące miejsc pracy i gospodarczy rozkwit. Do dzisiaj w wielu miastach na Śląsku i w Zagłębiu widać, ile warte były te obietnice. Chciałbym wreszcie przypomnieć, że głównym i w zasadzie jedynym celem unijnej polityki klimatycznej jest redukcja emisji CO₂, a nie walka ze smogiem. To dwie zupełnie różne rzeczy i prof. Buzek wie to doskonale. Tak więc twierdzenie, że straciliśmy środki na walkę ze smogiem to nic innego jak cyniczna manipulacja.

Na szczycie unijnych przywódców w Brukseli wbrew temu, co mówi Jerzy Buzek i jego koledzy z Platformy Obywatelskiej nie straciliśmy niczego istotnego. Za to zyskaliśmy bardzo wiele. Przede wszystkim nadzieję na to, że transformację gospodarki będziemy mogli prowadzić we własnym tempie i w sposób korzystny dla naszego regionu, a nie dla europejskich elit. Wywalczyliśmy też realne pieniądze na ten cel z funduszu odbudowy i z unijnego budżetu. Oczywiście jeszcze bardzo daleka i trudna droga przed nami. Jednak po szczycie unijnych przywódców w Brukseli możemy przynajmniej mieć nadzieję, że ta transformacja będzie rzeczywiście sprawiedliwa.

not. tK

”
W konkluzjach ze szczytu unijnych przywódców, potwierdzono, że nasz kraj nie przyjmuje zobowiązań tzw. neutralności klimatycznej do 2050 roku.

szu Sprawiedliwej Transformacji dostaniemy na to 3 czy 8 mld euro. W obu przypadkach to są pieniądze na własny pogrzeb, a nie na żadną transformację. Za środki z Funduszu Sprawiedliwej Transformacji zbudowano by

Nagroda dla kierowców PKM Gliwice

Dzięki staraniom „Solidarności” kierowcy PKM w Gliwicach, którzy pracowali w okresie największych obostrzeń związanych z koronawirusem, otrzymali nagrodę. Wyniosła ona od 800 zł brutto do 1000 zł brutto.

Nagroda została przyznana za okres od 20 marca, czyli od dnia, w którym rząd ogłosił stan epidemii COVID-19 do 30 czerwca. – Jest to forma zadośćuczynienia dla kierowców, którzy przez cały ten czas przychodzili do pracy, nie korzystali z urlopów wypoczynkowych, czy opieki na dzieci. Bez nich firma nie byłaby w stanie świadczyć usług i przewozić pasażerów – mówi Tadeusz Olejnik, przewodniczący zakładowej „S”.

W spółce zatrudnionych jest przeszło 300 kierowców. Nagrodę za pracę podczas epidemii koronawirusa otrzymała zdecydowana większość z nich – ponad 280 osób. O jej przyznaniu zwróciła się do pracodawcy zakładowa „Solidarność”. Dodatkowe pieniądze wypłynęły na konta kierowców razem z wynagrodzeniem za czerwiec, czyli przed 10 lipca. O wysokości nagrody decydowali bezpośredni przełożeni, biorąc pod uwagę zaangażowanie w pracę poszczególnych osób.

W PKM Gliwice zatrudnionych jest przeszło 500 pracowników. Do „Solidarności” należy ponad 40 proc. załogi firmy.

Aga

ZUS przeliczy emerytury kobiet urodzonych w 1953 roku

Zakład Ubezpieczeń Społecznych przeliczy emerytury kilkudziesięciu tysiącom kobiet urodzonych w 1953 roku. W efekcie, ich świadczenia będą większe średnio o 200 zł miesięcznie.

Sprawa dotyczy pań urodzonych w 1953 roku, które przed końcem 2012 roku przeszły na wcześniejsze emerytury. W 2013 roku skończyły one 60 lat i nabyły uprawnienia do emerytur w pełnej wysokości. Równocześnie rządząca wówczas koalicja PO-PSL zmieniła przepisy, na mocy których ZUS zaczął tej grupie kobiet odliczać od pełnych emerytur wcześniej pobrane świadczenia.

Do ponownego przeliczenia ich świadczeń ZUS został zobligowany nowelizacją ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, którą prezydent Andrzej Duda podpisał 8 lipca. – Kobiety urodzone w 1953 roku zostały pokrzywdzone. Przez 7 lat pisaliśmy w tej sprawie pisma do kolejnych premierów oraz do ministrów pracy, rodziny i polityki społecznej, ale dopiero teraz problem został rozwiązany – mówi Bronisław Skoczek, przewodniczący Regionalnej Sekcji Emerytów i Rentistów NSZZ „Solidarność” w Katowicach.

W 2019 roku Trybunał Konstytucyjny uznał, że zmiana przepisów była niezgodna z Konstytucją. W ocenie TK kobiety nie wiedziały, że przejście na wcześniejszą emeryturę pociągnie za sobą obniżenie ich emerytury powszechnej.

Zgodnie z lipcową nowelizacją ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych świadczenia emerytalne pań z rocznika 1953 zostaną przeliczane po 1 stycznia przyszłego roku. Poszkodowane kobiety mają także prawo do wyrównania za okres, w którym otrzymywały mniejsze świadczenia.

AK

Rząd wycofał się z planu zamykania kopalń



Rząd i zarząd Polskiej Grupy Górniczej wycofały się z planów likwidacji kopalń i obniżenia wynagrodzeń górników – powiedział Dominik Kolorz, szef Śląsko-dąbrowskiej „Solidarności” po spotkaniu dotyczącym przyszłości spółki, które odbyło się 28 lipca w Katowicach. W rozmowach uczestniczył wicepremier i minister aktywów państwowych Jacek Sasin.

Podczas rozmów w Śląskim Urzędzie Wojewódzkim ustalono, że do końca września zespół złożony z przedstawicieli rządu, zarządu PGG i strony społecznej opracuje nowy plan naprawczy spółki. Jak wskazał Dominik Kolorz, ma to być program nie tylko dla największej w Polsce firmy górniczej, ale całego sektora węglowego oraz energetyki, ze szczególnym uwzględnieniem ograniczenia importu zarówno węgla, jak i energii elektrycznej do naszego kraju. W ocenie szefa Śląsko-dąbrowskiej „S” w pracach zespołu poza resortem aktywów państwowych powinni również uczestniczyć przedstawiciele Ministerstwa Klimatu.

O potrzebie wypracowania nowego programu naprawy PGG w drodze dialogu ze stroną społeczną mówił też szef resortu aktywów państwowych Jacek Sasin. – Uznaliśmy wspólnie, że realizacja takiego programu, programu trudnego, bo PGG znajduje się w trudnej sytuacji finansowej i wymaga zdecydowanych działań naprawczych, możliwa

jest tylko wtedy, kiedy będzie panowała zgoda. Będzie panował konsensus wszystkich stron – powiedział wicepremier Jacek Sasin.

W trakcie rozmów związkowcy ponowili również wniosek o rozpoczęcie pod przewodnictwem premiera Mateusza Morawieckiego rozmów o transformacji gospodarczej całego województwa śląskiego. – Bardzo wyraźnie podkreśliliśmy, że transformacja ta musi polegać na tym, że jedno miejsce pracy zastępujemy innym miejscem pracy o podobnej wartości. Nie zgodzimy się na odprawy, na to żeby kupczyć tymi miejscami pracy, bo nauczeni złym doświadczeniem sprzed dwudziestu paru lat wiemy, że to jest droga donikąd – zaznaczył szef Śląsko-dąbrowskiej „S”.

Program restrukturyzacji PGG, który miał zostać oficjalnie przedstawiony związkom zawodowym 28 lipca, zakładał m.in. likwidację jeszcze w tym roku kopalń Bielszowice, Halemba, Pokój i Wujek oraz obniżenie wynagrodzeń górników. Według informacji, do których dotarli związkowcy, w kolej-

nych latach miałyby być zamykane następne kopalnie produkujące węgiel energetyczny, również te, należące do innych spółek węglowych. Proces wygaszania górnictwa miał zakończyć się już w 2036 roku.

Doniesienia dotyczące radykalnych cięć spowodowały ogromny niepokój wśród pracowników PGG. Po zakończeniu negocjacji Dominik Kolorz powiedział dziennikarzom, że to najprawdopodobniej nagłośnienie sprawy w mediach i gotowość górników do obrony swoich miejsc pracy skłoniły rząd do odstąpienia od planów likwidacji kopalń. – Myślę, że dzięki państwu, dzięki temu, że mogliśmy te informacje przedstawić ludziom, dzięki temu, że ludzie już byli w blokach startowych gotowi do akcji protestacyjnej, mamy dziś takie, a nie inne decyzje Ministerstwa Aktywów Państwowych. Oceniamy je na dzisiaj pozytywnie, aczkolwiek poczekamy co będzie na koniec września – dodał Kolorz.

**Łukasz Karczmarzyk,
Grzegorz Podzorny**



Zwolnienia grupowe w Yazaki

509 osób straci pracę w wyniku zwolnień grupowych w Yazaki Automotive Products Poland w Mikołowie. To niemal połowa zatrudnionych w firmie produkującej samochodowe wiązki elektryczne.

17 lipca nad ranem po wielogodzinnych negocjacjach związku zawodowe działające w Yazaki podpisały z pracodawcą porozumienie dotyczące zasad zwolnień grupowych w firmie.

– Pracodawca zakomunikował nam, że jeżeli nie będzie cięć, naszemu zakładowi grozi likwidacja. Zostaliśmy postawieni pod ścianą. Jedyne co mogliśmy zrobić, to starać się wywalczyć jak najlepsze warunki dla odcho-

dzających pracowników – mówi Katarzyna Grabowska, przewodnicząca Solidarności w YAPP.

Zwolnienia grupowe w Yazaki rozpoczną się 20 lipca. Procedura potrwa do końca października. W zdecydowanej większości redukcja dotknie pracowników produkcyjnych. Jak tłumaczy Katarzyna Grabowska, jako przyczynę zwolnień pracodawca podał zamiar częściowej automatyzacji produkcji oraz utratę zamówień na wiązki do Fiata 500. – Na obszarze Fiata była zatrudniona ok.

połowa pracowników produkcyjnych – wskazuje przewodnicząca.

Zgodnie z porozumieniem wynegocjowanym przez związek zawodowy z pracodawcą osoby objęte zwolnieniami grupowymi dostaną dodatkową – oprócz ustawowej – odprawę uzależnioną od stażu pracy. Będzie ona wynosić równowartość 3 miesięcznych pensji w przypadku pracowników zatrudnionych w firmie krócej niż 2 lata. Sześciokrotność wynagrodzenia w przypadku osób pracujących w Yazaki od 2 do 8 lat oraz

równowartość dziewięciu pensji dla pracowników z najdłuższym stażem pracy. – Wysokość odpraw będzie wyliczana, jak urlop wypoczynkowy, czyli bardziej korzystnie dla pracowników. Uzgodniliśmy też, że w trakcie typowania pracowników do zwolnienia będzie brana pod uwagę również ich sytuacja życiowa i rodzinna – wyjaśnia Katarzyna Grabowska.

W Yazaki Automotive Products Poland w Mikołowie obecnie zatrudnionych jest ok. 1300 pracowników.

Łukasz Karczmarczyk

Narasta konflikt w jaworznińskiej firmie

Reprezentanci NSZZ „Solidarność” Spółki Ciepłowniczo-Energetycznej w Jaworznie skarżą się, że są dyskryminowani w pracy ze względu na swoją działalność związkową. Prezydium Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność” 23 lipca zwróciło się do prezesa SCE Piotra Kołodzieja o natychmiastowe zaprzestanie takich praktyk.

W wystąpieniu do prezesa reprezentanci śląsko-dąbrowskiej „Solidarności” podkreślili, że do Prezydium ZR docierają niepokojące informacje dotyczące dyskredytowania pracowników spółki m.in. poprzez nakładanie na nich coraz większej liczby obowiązków i wyznaczanie nierealnych terminów na ich wykonanie. Zapowiedzieli, że podejmą wszelkie prawnie dopuszczalne kroki dla obrony praw i interesów pracowników.

Problem dotyczy głównie przewodniczącego zakładowej „S” Grzegorza Tyrcha oraz jego zastępcy Piotra Ziętka, ale też

innych członków związku. Obaj liderzy związku pracują w dziale handlowym. W zeszłym roku pracodawca zreorganizował ten dział, zostawiając w nim 3 spośród 8 zatrudnionych wcześniej osób. – Pozostawiono nam zdecydowaną większość dotychczasowych obowiązków i nałożono wiele nowych. Wykonanie tych wszystkich zadań przez tak mały zespół jest praktycznie niemożliwe – mówi Grzegorz Tyrcha. – Odpowiadamy m.in. za prowadzenie wszystkich spraw związanych z obsługą klienta, począwszy od doradztwa, po tworzenie i zawieranie umów przyłączeniowych oraz monitorowanie ich realizacji. Pracodawca zlecił nam również stworzenie od podstaw Planu Sprzedażowo-Marketingowego na najbliższe lata, co jest poważnym przedsięwzięciem, wymagającym dużego zaangażowania. W innych spółkach grupy w działach zajmujących się wyjątkowo marketingiem pracuje po kilka osób – dodaje Piotr Ziętek.

Związkowcy wielokrotnie zwracali uwagę pracodawcy na ten problem. W piśmie do zarządu firmy wystosowanym 6 lipca podkreślili, że taka sytuacja może skutkować brakiem możliwości realizacji zadań działu na bieżąco i powodować opóźnienia. Kilka dni później wiceprzewodniczący „S” otrzymał, bezpodstawną jego zdaniem, nagane za niewywiązywanie się z obowiązków służbowych.

Tyrcha i Ziętek uważają, że takie postępowanie pracodawcy to swego rodzaju odwet za ich działalność związkową. – Winę za konflikt ponosi pracodawca. My robimy to, co do nas należy. Systematycznie walczymy o podwyżki dla pracowników, zadajemy też niewygodne pytania dotyczące kondycji ekonomicznej firmy. To się oczywiście zarządowi nie podoba – podkreśla Grzegorz Tyrcha.

W SCE w Jaworznie pracuje niespełna 100 osób. Do „S” należy połowa załogi.

Aga

Strajki w Polsce Zachód przyjął z dystansem



Foto: IPN o/katowice

Chociaż strajki w Polsce dawały zachodnim politykom nadzieję na osłabienie bloku wschodniego, nie zdecydowali się na oficjalne, jednoznaczne poparcie protestujących robotników. W reakcjach przywódców państw Europy Zachodniej i Stanów Zjednoczonych przeważały obawy.

W wydarzenia Sierpnia 1980 roku, przede wszystkim strajk w Stoczni Gdańskiej, podpisanie Porozumień Sierpniowych i powstanie Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” śledzili przedstawiciele blisko 200 zachodnich redakcji. Informacje o tym, co dzieje się w Polsce wzbudziły ogromne zainteresowanie na świecie i były szeroko komentowane. Jednak podejście zachodnich polityków do protestów polskich robotników było powściągliwe.

– W Europie Zachodniej wahano się między nadzieją, a obawą. Protesty i powstanie „S” dawały państwom zachodnim nadzieję na osłabienie władz komunistycznych w Polsce, a tym samym całego bloku wschodniego. Jednocześnie obawiano się siłowego rozwiązania, tak jak to miało miejsce w 1956 roku na Węgrzech, czy w 1968 roku w Czechosłowacji – mówi Patryk Pleskot, prof. nadzwyczajny w Małopolskiej Uczelni Państwowej w Oświęcimiu. Jak podkreśla, te umiarkowane postawy znalazły swoje odzwierciedlenie w notach dyplomatycznych zachodnich polityków. Wskazywano w nich, że Polacy swoje problemy muszą rozwiązać we własnym zakresie. – Od sierpnia 1980 roku do grudnia 1981 roku oficjalną wykładnią zachodniej dyplomacji było niemieszanie się w sprawy polskie – dodaje historyk.

W Republice Federalnej Niemiec strajki w Polsce odebrano jako zagrożenie dla stosunków niemiecko-niemieckich i prowadzonej polityki zmniejszania komunizmu. – Dla Niemiec Zachodnich „Solidarność” była drugorzędna. Na pierwszym miejscu znajdowały się relacje z NRD – zaznacza prof. Pleskot. Na bunt polskich robotników sceptycznie zareagowały też rządy Francji i Wielkiej Brytanii. Premier Margaret Thatcher nie wyraziła zgody na zwołanie sesji parlamentu brytyjskiego poświęconej sytuacji w Polsce.

Neoficjalnie w liście skierowanym do przywódców Wielkiej Brytanii, RFN i Francji żądania polskich robotników poparł prezydent Stanów Zjednoczonych Jimmy Carter. Zaproponował również przyjęcie jednolitego stanowiska, na wypadek sowieckiej interwencji w Polsce. Jednak takiego zdecydowanego tonu zabrakło w jego oficjalnych stanowiskach. W USA trwała kampania prezydencka, urzędujący prezydent rywalizował z Ronaldem Reaganem. – Oni mieli na celu głównie swoje kampanie i o protestach polskich robotników wypowiadali się ogólnikowo – mówi prof. Pleskot.

Wydarzenia Sierpnia 1980 roku zaniepokoiły biznesmenów eksportujących swoje towary do Polski. W ich imieniu zachodnie banki zażądały od Banku Handlowego gwarancji spłat zobowiązań, proponując w zamian prowizję. Zainteresowaniem przestały się cieszyć

także weksle polskich firm zajmujących się handlem zagranicznym.

Z drugiej strony polityka finansowo-kredytowa stała się istotnym elementem, którym Zachód mógł wesprzeć demokrację w Polsce. – Polska mierzyła się z ogromnym zadłużeniem, także w bankach zachodnich. Kwestie uzyskania nowych kredytów, negocjacje spłat dotychczasowych długów i pomoc materialna były ważnym elementem PRL-owskiej dyplomacji w okresie tzw. karnawału „Solidarność”. Polskie władze liczyły się z tym, że jeśli dojdzie do siłowego rozprawienia się z „S”, to ta pomoc zostanie wstrzymana. To był element gry politycznej, może nawet silniejszy niż oficjalne komunikaty – mówi historyk.

W przeciwieństwie do polityków na sierpniowe wydarzenia pozytywnie zareagowały zachodnie centrale związkowe, od lewicowych po chrześcijańskie. – Postulaty polskich robotników były uniwersalne, każdy mógł znaleźć w nich coś dla siebie. Związki chrześcijańskie, chadeckie dostrzegały silny katolicyzm polskich robotników i fakt, że protestują przeciwko państwu komunistycznemu. Natomiast związki lewicowe utożsamiały się z postulatami płacowymi i socjalnymi, bo w swoich krajach walczyły o to samo. To pokazuje uniwersalność fenomenu, jakim była „Solidarność” – podkreśla prof. Patryk Pleskot.

Agnieszka Konieczny

Akcja Lato 2020



Foto: ZHP Chorągiew Śląska

Blisko 2,3 tys. dzieci wyjedzie w tym roku na wakacje dzięki wsparciu WFOŚiGW w Katowicach. Zdecydowana większość z nich będzie wypoczywała na obozach harcerskich.

Na dofinansowanie letniego wypoczynku dzieci i młodzieży Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach przeznaczył przeszło 560 tys. zł. Większość tych środków trafiła do Chorągwi Śląskiej ZHP, która zamierza zorganizować ok. 90 obozów. Weźmie w nich udział w sumie ponad 8 tys. harcerzy. – Wspieraniem objętych zostało ponad 1920 dzieci z rodzin znajdujących się w najtrudniejszej sytuacji materialnej. Gdyby nie pomoc Funduszu, te dzieci najprawdopodobniej zostałyby w domach – mówi Anna Peterko, komendantka Chorągwi Śląskiej ZHP.

Epidemia koronawirusa pokrzyżowała wakacyjne plany harcerzy. W tym

roku obozy odbywają się w zaostrzonym rygorze sanitarnym. Zrezygnowano też z wyjazdów do nadmorskich miejscowości. – Chcieliśmy, żeby dzieci były w miarę blisko domów, dlatego obozy są organizowane głównie na terenie województwa śląskiego. Pierwsze turnusy mamy już za sobą. Dzieci wróciły całe, zdrowe i bardzo zadowolone. One były bardzo stęsknione kontaktu z rówieśnikami. Bardzo im tego brakowało, bo przez wiele tygodni uczyły się on-line. Zdawaliśmy sobie sprawę z tego, że tak jest, dlatego zrobiliśmy wszystko, żeby te wyjazdy mogły dojść do skutku – dodaje Anna Peterko.

Jak wynika z informacji przekazanych przez WFOŚiGW w Katowicach w tym roku pieniądze na dofinansowanie letniego wypoczynku dzieci otrzymało w sumie

6 instytucji. 53 tys. zł trafiło do gminy Rybnik, co pozwoli na dofinansowanie pobytu blisko 140 osób na koloniach w Międzybrodzu Żywieckim. Wśród beneficjentów Funduszu znalazł się także m.in. Uczniowski Klub Sportowy w szkole podstawowej nr 27 w Katowicach, który otrzymał ponad 20 tys. zł na dofinansowanie wyjazdu na wakacje dla blisko 60 dzieci.

Ze względu na trudną sytuację spowodowaną epidemią koronawirusa i ograniczenie letnich wyjazdów, tegoroczna akcja wakacyjna jest skromniejsza niż w poprzednich latach. W 2019 roku na dofinansowanie letniego wypoczynku dzieci i młodzieży Fundusz przeznaczył 967 tys. zł, co umożliwiło wyjazd na obozy i kolonie 5,4 tys. osób.

Agnieszka Konieczny

Loty patrolowe nad lasami

W najbliższych tygodniach tereny należące do Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Katowicach będą patrolowane przez śmigłowce i samoloty. Zadaniem załóg tych maszyn będzie lokalizowanie pożarów i rozpoczynanie akcji gaśniczych.

Na realizację lotów przeciwpożarowych Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach przeznaczył przeszło 300 tys. zł. Kolejne 50 tys. pochodzi ze środków WFOŚiGW w Opolu. Do RDLP w Katowicach należą tereny leśne w województwach śląskim i opolskim.

Umowa w sprawie dofinansowania lotów patrolowych podpisana została 20 lipca. Podczas uroczystości prezes WFOŚiGW w Katowicach Tomasz Bednarek wskazywał na zagrożenie pożarami i potrzebę szybkiego reagowania na nie. – Chodzi o to, żeby jak najszybciej zlokalizować miejsce ewentualnego pożaru, rozpocząć gaszenie i zminimalizować straty – wyjaśniał prezes Bednarek. Samoloty patrolowo-gaśnicze oraz śmigłowce wyposażone w urządzenia gaśnicze najlepiej nadają się do tego typu zadań. Zaczynają gasić ogień przed

pojawieniem się jednostek straży pożarnej, ponadto potrafią w ciągu kilkunastu minut uzupełnić zapas wody i wrócić na miejsce akcji.

Loty patrolowo-gaśnicze nad lasami potrwają do końca września. Jak poinformował rzecznik prasowy RDLP w Katowicach Marek Mróz, łącznie zaplanowano 120 godzin lotów, w których weźmą udział 2 śmigłowce oraz 4 samoloty. Część maszyn należy do Lasów Państwowych, pozostałe są własnością firmy prywatnej, u której RDLP w Katowicach zamawia loty.

Aga



Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach

Dofinansowano ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach



Centrum Ochrony Prawnej | Infolinia 801 003 138

KWARANTANNA

– wynagrodzenie pracownika przebywającego na kwarantannie

Martyna Kroemer CDO24

W związku z epidemią koronawirusa SARS-CoV-2 ciągle wzrasta liczba osób objętych obowiązkową kwarantanną. Państwowy powiatowy inspektor sanitarny lub państwowy graniczny inspektor sanitarny może wydać decyzję o poddaniu kwarantannie osoby, która jest: zakażona, chora na chorobę zakaźną, podejrzana o zakażenie lub chorobę zakaźną, miała styczność ze źródłem tzw. biologicznego czynnika chorobotwórczego. Kwarantannę obligatoryjnie muszą odbyć również domownicy osób, wobec których właściwy organ inspekcji sanitarnej wydał decyzję o odbyciu przymusowej kwarantanny w związku z narażeniem na chorobę zakaźną lub stycznością ze źródłem biologicznego czynnika chorobotwórczego, a które nie wykazują objawów chorobowych. Nie można pominąć faktu, iż duża liczba osób objętych obowiązkową izolacją dotyczy pracowników, którzy mieli kontakt z osobą zakażoną w zakładzie pracy np. w kopalniach.

Pracownik niewykazujący jeszcze objawów COVID-19, jednakże mający potencjalnie styczność z osobą chorą, powinien zostać poddany przymusowej 14-dniowej kwarantannie. Podkreślić należy, że decyzja może zostać wydana przez inspektora sanitarnego także na podstawie rozmowy telefonicznej. Pracownik w tym okresie nie świadczy pracy w swoim zakładzie pracy, chyba że została mu powierzona praca zdalna.

Często pojawia się pytanie czy pracownik na kwarantannie otrzymuje wynagrodzenie wypłacane przez pracodawcę, czy może przynależy mu się zasiłek z ZUS-u? Czas, w którym ubezpieczony przebywa w kwarantannie, traktuje się jak okres niezdolności do pracy, nawet jeśli osoba w niej przebywająca nie zachoruje. Za okres kwarantanny lub izolacji z powodu koronawirusa przysługuje, na podstawie decyzji państwowego inspektora sanitarnego, wynagrodzenie za czas choroby, a następnie zasiłek chorobowy. Świadczenie wypłaca płatnik składek (np. pracodawca) lub Zakład Ubezpieczeń Społecznych. Wynagrodzenie za czas choroby lub zasiłek chorobowy jest przyznawany w wysokości 80 proc. podstawy wymiaru składek na ubezpieczenie chorobowe, czyli w przypadku pracownika – 80 proc. wynagrodzenia z okresu 12 miesięcy. Co więcej, w przypadku, gdy decyzja inspektora sanitarnego dotyczy dziecka, to rodzic może wystąpić o zasiłek opiekuńczy. Zasiłek opiekuńczy wypłaca się

w wysokości 80 proc. podstawy wymiaru składek na ubezpieczenie chorobowe.

Problematyczne może być jednak wykazanie przed Zakładem Ubezpieczeń Społecznych tytułu, na podstawie którego odbywano kwarantannę. W przypadku osób dysponujących decyzją organu inspekcji sanitarnej sytuacja jest stosunkowo prosta, ponieważ decyzja ta jest podstawą do wypłaty świadczeń z tytułu choroby na ogólnych zasadach. Decyzja sanepidu jest podstawą do wypłaty zasiłku chorobowego czy to od pracodawcy, czy od ZUS-u. Ww. decyzja może zostać dostarczona płatnikowi składek lub do placówki ZUS po zakończeniu kwarantanny lub izolacji. Na marginesie należy wskazać, iż odmiennie wygląda sytuacja osób odbywających kwarantannę z mocy prawa, gdyż wobec nich nie wydaje się decyzji o przymusowej kwarantannie. Rozwiązaniem tego problemu jest oświadczenie, jakie osoba odbywająca kwarantannę ma obowiązek złożyć swojemu pracodawcy w terminie 3 dni od zakończenia kwarantanny. Jest ono przekazywane do ZUS przez płatnika składek i stanowi podstawę do wypłaty świadczenia z tytułu choroby. Natomiast jeżeli lekarz leczący uzna, że w izolacji lub kwarantannie ze względu na stan zdrowia osoby poddanej tym obowiązkom uzasadnione jest orzeczenie o czasowej niezdolności do pracy z powodu choroby i potwierdzi to wystawiając zaświadczenie lekarskie, jest ono dokumentem do ustalenia prawa i wypłaty świadczeń z tytułu choroby. Nie można pominąć faktu, że kwarantanna to nie choroba, a pracownicy niezakażeni COVID-19 co do zasady powinni w tym czasie normalnie pracować. Podkreślić należy, iż w przypadku gdy zarówno charakter pracy, jak i stan zdrowia pracownika pozwala na realizowanie przez niego pracy w warunkach domowych, pracodawca może zezwolić pracownikowi na pracę w domu w trybie pracy zdalnej tzw. home office. Wówczas za czas wykonywania zadań takiej osobie przynależać będzie wynagrodzenie standardowe, czyli w wysokości 100 proc. płacy zasadniczej. Jednakże nie dotyczy to osób chorych, którym jednocześnie wystawiono zwolnienie lekarskie, gdyż wówczas są niezdolne do pracy.

Natomiast jeśli pracownik dobrowolnie powstrzyma się od pracy i nie otrzyma zaświadczenia lekarskiego ani decyzji państwowego inspektora sanitarnego, to nie przysługuje mu prawo do świadczeń pieniężnych w razie choroby. ■

Program regionalnych obchodów 40-lecia NSZZ „Solidarność”

3 września, Katowice i Zabrze

godz. 10.00 – uroczysta msza św. koncelebrowana pod przewodnictwem metropolity katowickiego abp. Wiktora Skworca, z udziałem sygnatariuszy Porozumienia Jastrzębskiego i Porozumienia Katowickiego.

Msza zostanie odprawiona w Archikatedrze Chrystusa Króla w Katowicach.

godz. 12.30 – uroczysta Nadzwyczajna Sesja Walnego Zebrania Delegatów Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność” z udziałem wszystkich członków Zarządu Regionu poczynawszy od 1980 roku.

Sesja odbędzie się w Hali Widowiskowo-Sportowej „Pogoń” w Zabrzu, ul. Wolności 406.



Po śmierci

TATY

naszego Kolegi

Przemysława Guzika

członka Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność”
ZG Sobieski TAURON Wydobywanie S.A
pograżonej w smutku

Rodzinie i Bliskim

przekazujemy słowa współczucia i wsparcia

przewodniczący NSZZ „Solidarność”
oraz koleżanki i koledzy
z komisji zakładowej i rewizyjnej
ZG Sobieski TAURON Wydobywanie S.A.



Wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

TEŚCIA

Koledze

Sebastianowi Lipińskiemu

członkowi Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność”
ZG Sobieski TAURON Wydobywanie S.A

składa

przewodniczący NSZZ „Solidarność”
oraz koleżanki i koledzy
z komisji zakładowej i rewizyjnej
ZG Sobieski TAURON Wydobywanie S.A.

Tygodnik

Śląsko-Dąbrowski NSZZ „Solidarność”

WYDAWCA: Zarząd Regionu
Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność”
ul. Floriana 7, 40-286 Katowice

☎ 32 353-84-25

www.solidarnoskatowice.pl
tygodnik@solidarnoskatowice.pl
☎ 32 253-72-54

TYGODNIK ŚLĄSKO-DĄBROWSKI: ISSN 1732-3940; WYDAWCA: Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność”; ADRES REDAKCJI: 40-286 Katowice, ul. Floriana 7, tel. 32 253-72-54; REDAGUJE ZESPÓŁ: Łukasz Karczmarzyk (redaktor naczelny), Beata Gajdziszewska, Agnieszka Konieczny, Grzegorz Podzorny (kierownik Biura Komunikacji Społecznej, rzecznik ZR); SKŁAD I ŁAMANIE: Tomasz Krzak; REKLAMA: Tomasz Krzak, tel. 32 728-41-04, kom. 693 410 836; DRUK: Polska Press Sp. z o.o., Oddz. Poligrafia, Drukarnia Sosnowiec; LAYOUT: Michał Dutka, www.michaldutka.com; NUMER ZAMKNIĘTO: 29.07.2020 roku

BIURA TERENOWE ZR: Bytom, ul. Powstańców Warszawskich 34/4 I piętro, tel./fax 32 281-71-65; Czechowice-Dziedzice, ul. Niepodległości 42, tel./fax 32 215-55-12; Gliwice, ul. Zwycięstwa 3/3p, tel. 32 230-89-30, tel./fax 32 231-25-27; Jastrzębie Zdrój, ul. Zielona 16 A, tel./fax 32 473-19-74 i 32 473-23-59; Jaworzno, ul. Grunwaldzka 35, tel./fax 32 615-17-11; Katowice, ul. Floriana 7, tel. 32 728-41-07; Rybnik, ul. Kościelna 7, tel./fax 32 422-73-25; Sosnowiec, ul. Dęblińska 7, tel. 32 266-47-64; Tarnowskie Góry, ul. Zamkowa 2, tel./fax 32 285-34-68; Tychy, ul. Grota Roweckiego 44/04, tel./fax 32 227-56-36; Zabrze, ul. Wolności 289, tel./fax 32 275-39-02; Zawiercie, ul. Okólna 10/37, tel./fax 32 672-37-71

☺ **Humor:**

Siedzi baco w areszcie, podchodzi do niego policjant i pyta:

– Baco, czemuście tego turystę zabili?
– Nie zabiotech, ino zaciukotech.

– Ale dlaczego?
– A bo mi „ch...” pedziot.

– Baco, ale może to być obcokrajowiec i pytał się: How are you, albo how do you do?

– A może... Ino cymu pier**lony?

★★★

– Baco, czy pokażecie nam Giewont?
– pytają turyści.

– Jo. Widzita tom pirwshom górke?
– Tak.

– To nie je Giewont. A widzita tom drugom górke?
– Tak.

– To tyz nie je Giewont. A widzita tom trzeciom górke?
– Nie.

– To je właśnie Giewont.

★★★

– Jak ci się podobało nad morzem?
– pyta brunetka blondynkę.

– Strasznie się wynudziłam. Wszystkie fale były do siebie takie podobne...

★★★

Przewodnik tatrzański mówi do grupy turystów:

– Zbliżamy się do bardzo niebezpiecznego miejsca. Wiele osób pośliznęło się tu i spadło w przepaść.

Gdyby komuś z Państwa to się przytrafiło, proszę zwrócić głowę w lewą stronę. Z lotu ptaka rozciąga się piękny widok na dolinę.

Więści powiatowe i ponadpowiatowe:**N**aprawdę mieliśmy nadzieję, że po wyborach prezydenckich na jakiś

czas dadzą ludziom odetchnąć. Są wakacje, przez trzy najbliższe lata nie będzie żadnych wyborów, a po dwa razy dłuższej niż zwykle kampanii wyborczej wszyscy mają dosyć politycznej młócki i partyjno-plemiennego prania się po pyskach. Nic z tego. Niemal natychmiast po ogłoszeniu wyników wyborów rozpoczęto emisję kolejnego sezonu serialu pt. „Rekonstrukcja rządu”, który ma potrwać aż do jesieni. Do tego udało się reanimować zgrany w kampanii temat LGBTQWERTY dzięki zapowiedzi wypowiedzenia tzw. konwencji stambulskiej. Innymi słowy, politycy i wszelkiej maści komentatorzy mają o czym gadać na długie tygodnie. A jak wiadomo takie tematy lubią najbardziej. Nie trzeba się na niczym znać, można głądzić bez końca, nawet jeśli nie ma się nic do powiedzenia. Do kompletu brakuje tylko aborcji i eutanazji. Jednak do końca wakacji został jeszcze miesiąc, więc wszystko przed nami.

Na szczęście oprócz krajowej tzw. klasy politycznej mamy jeszcze swoich przedstawicieli w Europie, którzy zajmują się znacznie poważniejszymi rzeczami. Taka np. europosłanka Sylwia Spurek



Foto: pcczajm.pl

podzieliła się ostatnio nietuzinkową refleksją na temat epidemii koronawirusa: „Nie tylko ludzie ponoszą konsekwencje pandemii. Okrutną cenę za pandemię zapłaciły także zwierzęta pozaludzkie – napisała europosłanka na Twitterze. Jako przedstawicielka zwierząt ludzkich zgadzamy się z panią poseł w całej rozciągłości. Zwyczajnie po ludzku uważamy, że nieludzkie traktowanie zwierząt pozaludzkich przechodzi ludzkie pojęcie.

Lewicowa nowomowa i poprawność polityczna są zabawne, ale tylko do momentu, kiedy zaczynają być przerażające. Niedawno brytyjski dziennik „Daily Mail” zarzucił rasizm grze w szachy, bo partię zawsze zaczynają figury białego koloru. Światowy koncern kosmetyczny L’Oreal wycofuje słowa „biały, „wybielający” czy

„jasny” z opisów swoich produktów. Z kolei drużyna futbolu amerykańskiego Washington Redskins musi zmienić nazwę, gdyż obecna obraża rdzennych Amerykanów. Gdy czyta się takie niusy człowieka, ogarnia afroamerykańska rozpacz.

Na koniec kilka słów o przetargu na nowe samochody rozpisany przez Krajową Administrację Skarbową. KAS zamierza nabyć 30 aut, z czego 12 musi mieć m.in. przynajmniej 300 koni mechanicznych, dwulitrowe silniki, automatyczną klimę, podgrzewane fotele i minimum 10 głośników do słuchania muzyki. Jak ustalił dziennik Fakt podaną specyfikację spełniają tylko dwa modele aut: Audi S3 Sportback i BMW M135i xDrive. Ot, taki zbieg okoliczności.

Gospodzki&Podrózny

Reklama

TWINPIGS

**NOWA OFERTA DLA CZŁONKÓW
NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”**

SPRAWDŹ NA: WWW.SOLIDARNOSCKATOWICE.PL/TWINPIGS

**PKM
SOSNOWIEC**

Reklama na pojazdach komunikacji miejskiej w przeciwieństwie do tradycyjnych billboardów przez cały czas pozostaje w ruchu, co znacząco zwiększa jej zasięg. Jest postrzegana zarówno przez pasażerów, pieszych czy też innych uczestników ruchu.

Przedsiębiorstwo Komunikacji Miejskiej Sp. z o. o. w Sosnowcu serdecznie zaprasza Państwa, do zapoznania się z naszą ofertą:

- reklama na autobusach
- reklama w ramach
- reklama plakatowa
- reklama w uchwytach
- reklama na tylnej szybie

Szczegóły na stronie www.pkm.pl

Wszystkie sprawy związane ze świadczeniem usług reklamowych w Przedsiębiorstwie Komunikacji Miejskiej Sp. z o. o. w Sosnowcu prowadzi i koordynuje:
Pełnomocnik Zarządu ds. ZSZ – Monika Blachlińska, tel. kom. 660 487 151, e-mail: reklama@pkm.pl
Referent ds reklamy – Roksana Lawenda, tel. kom. 664 057 697, e-mail: rlawenda@pkm.pl, telefon stacjonarny 032 263-50-16 wew. 218